

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jarosława Obremkiego  
na 75. posiedzeniu Senatu  
w dniu 21 maja 2015 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

W zeszłym roku minęło ćwierć wieku od odzyskania przez państwo polskie pełnej suwerenności. Zapoczątkowaliśmy wówczas budowę demokratycznego państwa prawa opartego na społecznej gospodarce rynkowej. Pomimo istniejących i trwających sporów o to, co w wolnej Polsce się udało, a co nie do końca, ciężko znaleźć kogoś, kto przychyliłby się do twierdzenia, iż w procesie wchodzenia w strukturę zglobalizowanej gospodarki światowej udało nam się utrzymać i ochronić narodowy interes. Interes ten przez część komentatorów jest uznawany za anachronizm. Ciężko zgodzić się z tym poglądem, gdy widzi się, jak w rzeczywistości wygląda polityka bogatych państw zachodnich w tym zakresie. Przykładem jest Dania i sposób zaopatrywania tamtejszych dyskontów, Niemcy z ich podatkiem obrotowym i ograniczeniem wyprawdzania środków finansowych poza swoje granice czy wreszcie Norwegia, która już dwukrotnie odmówiła akcesu do Wspólnoty Europejskiej, powołując się na swój narodowy interes. Niestety, Polski próżno szukać wśród tych państw, które potrafią i chcą posługiwać się narzędziami stanowiącymi przejaw troski o rodzimy interes. Jest to zapewne jeden z powodów istnienia diametralnych różnic pomiędzy wspomnianymi państwami a Polską w niemal każdej sferze życia i jeśli chodzi o każdy wskaźnik będący tym, co określamy miarą dobrobytu.

Panie Ministrze! Wprowadzenie wolnego rynku nastąpiło już pokolenie temu. Od tamtego czasu wielu zwolenników nieskrępowanego kapitalizmu zrozumiało, że bogactwo ludzi jest bogactwem narodu, a co za tym idzie – bogactwem państwa. Po tym wniosku zaczęto wprowadzać takie regulacje i formy nadzoru, które umożliwiają inwestowanie, bogacenie się akcjonariuszy i rozbudowę biznesu nie na rodzimym rynku lub w tak zwanych rajach podatkowych, ale tam, gdzie zbudowano owe bogactwo. Niestety, mam wrażenie, że nadzór podatkowy pełen luk skutkujących tym, iż międzynarodowe firmy zostawiają w Polsce zaledwie około 0,3% obrotu, oraz dopracowane do perfekcji zabiegi prawne polegające na „żonglowaniu” pomiędzy spółkami, wykupywaniu przez powiązane spółki bardzo uznaniowych „licencji” i wreszcie źle skonstruowany system podatkowy częściowo uzasadniają odważny zarzut o rzeczywistym finansowym neokolonializmie, jeśli chodzi o Polskę.

Chciałbym poznać Pańskie zdanie oraz zapytać o przewidywane działania ministerstwa w następujących sprawach.

1. Czy kwestia wyprawdzania pieniędzy korporacji poza granice Polski jest pod wystarczającą kontrolą? Czy argument mówiący o tym, iż próba kontroli zniechęci zagraniczny kapitał do inwestowania, jest według Pana Ministra uzasadniony?

2. Jakie są planowane zmiany w polityce podatkowej wobec zagranicznych podmiotów? Czy resort finansów zastanawia się nad zainicjowaniem wprowadzenia rozwiązań pokroju niemieckiego (maksymalnie 10% zysku na zewnątrz) lub postulowanego między innymi przez ZPP podatku obrotowego?

Z poważaniem  
Jarosław Obremki